

# Losy toruńskiej „Apteki Królewskiej” w latach 1920-1951

## History of „Królewska Drugstore” in Toruń town in 1920-1951

### Streszczenie

„Apteka Królewska” była najstarszą, największą i najlepiej prosperującą placówką w Toruniu. Na przestrzeni lat znajdowała się w posiadaniu kolejnych farmaceutów. Na początku XIX wieku trafiła w ręce niemieckiej rodziny aptekarzy, a po wojnie stała się apteką państwową.

### Słowa kluczowe

Toruń, „Apteka Królewska”, Apteka „Pod Orłem”, 1920-1951, historia aptekarstwa, Heiningerowie, upaństwowienie, rewizje apteczne

### Abstract

„Królewska Drugstore” was the oldest, biggest and most prosperous drugstore in Toruń town. For the most years it was the drugstore in town. During the time it had many owners. From the beginning of XIXth century the drugstore was own by German family – The Heiningers. After the ending of World War II it became national drugstore.

### Key words

Toruń, „Królewska Drugstore”, „Pod Orłem” Drugstore, 1920-1951, history of pharmaceutics, the Heiningers, nationalization, pharmaceutical revisions



mgr farm. Aleksandra Lewandowska  
Collegium Medicum UMK

Zatwierdzono do opublikowania: luty 2015 r.

„Apteka Królewska”, znana też jako apteka „Pod Orłem”, była najstarszą apteką w Toruniu. Mieściła się w dwóch budynkach przy Rynku Staromiejskim nr 3 i 4. Nazwę „Apteka Królewska” otrzymała 12 lutego 1652 roku. Taka nazwa utrzymała się do końca XIX wieku. W 1901 roku aptecę nadano godło złotego orła szykującego się do lotu, umieszczone nad wejściem. Od tej pory apteka była określana jako apteka „Pod Orłem”. Godło zachowało się do dzisiaj.

W okresie międzywojennym apteka znajdowała się w rękach niemieckiej rodziny Heiningerów. Alfred Heininger był jej właścicielem od 1910 r. do momentu swojej śmierci w 1935 roku. Przybył do Torunia wraz z żoną Klarą z miejscowości Schöneberg położonej niedaleko Berlina. Aptekę odkupił od jej dotychczasowego właściciela Alwina Pardona, który kierował apteką od 1897 r. przez 13 lat. Heininger z pochodzenia był Niemcem, ale po zakończeniu I wojny światowej przyjął polskie obywatelstwo (wydane 14.04.1925). Dyplom aptekarza uzyskał na uniwersytecie we Wrocławiu 10.05.1886 r. Cieszył się dużą sympatią i zaufaniem mieszkańców Torunia. Miał dwóch synów: Helmutha i Lothara, którzy podążając za rodzinną tradycją,

studiowali farmację, uzyskując dyplomy na uniwersytecie poznańskim. Obaj młodzi Heiningerowie praktykowali w aptece ojca. Po jego śmierci młodszy syn – Lothar przejął ojcowską aptekę, a starszy Helmuth prowadził aptekę „Pod Łabędziem” przy ulicy Kościuszki.

Na początku 1930 roku został sporządzony spis toruńskich aptek. Zawierał on informacje obejmujące adres apteki, imię i nazwisko właściciela oraz zarządcy, a także dane dotyczące personelu apteki. Z tego spisu dowiadujemy się, że w „Aptecę Królewskiej” poza jej właścicielem Alfredem Heiningerem pracowało dwóch dyplomowanych aptekarzy: Walerian Welter i Bolesław Zaremba.

Walerian Welter egzamin państwowy złożył w Poznaniu 11.06.1921, a aprobację uzyskał 31.12 tego samego roku. W związku z chorobą Alfreda Heiningera z dniem 25.10.1933 r. przejął zarządzanie apteką. W związku ze zmianą obowiązków Welter zwrócił się do prezydenta miasta w piśmie z 27.10.1933 r., z prośbą o wyznaczenie daty złożenia przysięgi aptekarskiej. Ślubowanie złożył 8.11 tegoż roku w obecności wiceprezydenta miasta i 2 innych świadków. Treść przysięgi brzmiała następująco: *Ja Welter*

*Walerjan aptekarz aprobowany, przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu i Wszystkowiedzącemu, iż otrzymawszy aprobację do samodzielnego zarządzania apteką wypełniać będę dokładnie wszystkie obowiązki jakie nakłada na mnie mój zawód w myśl istniejących i przyszłych ustaw według najlepszej wiedzy i mego sumienia. Tak mi dopomóż Panie Boże w Trójcy Świętej Jedyny i wszyscy Święci.*

Bolesław Zaremba początkowo był pomocnikiem aptekarskim – egzamin składał w Wydziale Zdrowia w Toruniu 20.11.1921 r. Cztery lata później, dokładnie 23.11.1925 r., złożył egzamin państwowy na aptekarza w Monachium. Pracę w aptecę „Pod Orłem” zakończył 1.12.1933 r.

W aptecę na stanowisku pomocnika pracował Henryk Narzyński, który egzamin na pomocnika składał 28.09.1929 w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia w Toruniu. Ponadto w „Aptecę Królewskiej” praktykę odbywał jeden praktykant – Jan Śmigaj.

### Toruńskie apteki

W tym okresie w Toruniu funkcjonowało łącznie 6 aptek, w tym jedną stanowiła apteka szpitala miejskiego. Poza „Apteką Królewską” były to: Apteka „Ra-

dziecka”, Apteka „Pod Złotym Lwem”, „Pod Łabędziem” i „Św. Anny”. Liczba mieszkańców Torunia według urzędowego spisu ludności wynosiła 55 836 osób, co oznaczało, że na jedną aptekę publiczną przypadało ponad 11 tys. pacjentów. W związku z rozwojem miasta wystąpiła konieczność otwarcia kolejnej apteki. Wojewoda pomorski wystąpił do prezydenta miasta z prośbą o wyznaczenie miejsca jej lokalizacji. Według prezydenta najkorzystniejsze miało być umiejscowienie w pobliżu apteki Alfreda Heinigera. Jednakże ostatecznie „Apteka Centralna” powstała przy ulicy Chełmińskiej, a otwarcie nastąpiło 17.11.1930 r.

W związku z otwarciem czwartej apteki w toruńskim śródmieściu w grudniu 1930 r, zostały zmienione zasady obowiązywania dyżurów nocnych w aptekach. Od 1 stycznia każda ze śródmiejskich aptek, zgodnie z kolejnością alfabetyczną, przez tydzień (łącznie z niedzielami i świętami) miała pełnić dyżur nocny do godziny 8 rano. Pełnienie dyżuru oczywiście nie zwalniało apteki z normalnego funkcjonowania dziennego do godziny 20. Każda apteka musiała być oznaczona odpowiednim, podświetlonym napisem, z informacją o pełnieniu nocnego dyżuru, a jeśli nie – to z nazwą i adresem apteki, która ten dyżur pełniła.

Po I wojnie światowej w aptekach często zatrudniano „personel niefachowy”, czyli nie posiadający odpowiedniego wykształcenia aptekarskiego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami tego typu pracownicy mogli zajmować się jedynie sprawami administracyjno-księgowymi, sprzedają kosmetyków, materiałów opatrunkowych i wód mineralnych, pakowaniem środków przeznaczonych do odręcznej sprzedaży, ale z wyłączeniem dzielenia na dawki lekarskie, mechaniczne prace w laboratorium (tłuczenie, przesiewanie, pakowanie). Absolutnie zabronione było wykonywanie przez nich czynności fachowych związanych ze sprzedażą leków i opisywaniem recept. Jednakże często wypełniali oni wszystkie obowiązki wykształconego pracownika aptekarskiego. W 1932 roku zostały wprowadzone „lotne rewizje aptek” mające na celu kontrolę personelu. „Apteka Królewska” przeszła taką kon-



Złoty orzeł przygotowujący się do lotu - zachowane do dzisiaj godło „Apteki Królewskiej”  
(Źródło: fotografia własna wykonana 2.06.2014 r. – Aleksandra Lewandowska)

trole 7 marca tegoż roku i zgodnie z przewidywaniami stwierdzono działalność personelu niefachowego w zakresie przekraczającym ich uprawnienia.

### Rewizje apteczne

W wyniku rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 5.07.1926 r. został nałożony obowiązek przeprowadzania rewizji aptek przez inspektora farmaceutycznego. W latach trzydziestych „Apteka Królewska” przeszła taką kontrolę kilkakrotnie. W źródłach archiwalnych pierwsza wzmianka o przeprowadzonej rewizji pochodzi z 12.02.1929 r. W jej wyniku stwierdzono kilka uchybień w odniesieniu do wyposażenia apteki, ale też do przechowywania surowców. Znalazły się wśród nich m. in.:

- brak polskich podręczników farmaceutycznych
- brak dwóch wag ręcznych
- brak dwóch pipet miareczkowych i rozdzielacza o pojemności 2000 cm<sup>3</sup>
- konieczność odnowienia sygnatur leków znajdujących się w izbie ekspedycyjnej i piwnicy
- obowiązek umieszczania na sygnaturach leków recepturowych kolejnego numeru recepty
- „apteka winna zaniechać utrzymywania specyfików niedozwolonych”.

Uchybienia miały zostać naprawione w ciągu sześciu tygodni.

Kolejne pismo pokontrolne pochodzi z 8.01.1930 r. Sama rewizja miała miejsce 2 stycznia tegoż roku. Wśród poleceń inspektora znalazło się:

- odnowienie napisów w oficynie
- podanie składu procentowego na opakowaniach maści z ichtiolem i maści z dermatolem
- przechowywanie fosforu w szklanym naczyniu wstawionym do blaszanej puszki wypełnionej piaskiem.

Zalecone zmiany miały zostać wprowadzone do końca lutego, a właściciel apteki miał o tym poinformować inspektora w specjalnym piśmie.

Następna rewizja apteki odbyła się 2 lata później i tym razem inspektor farmaceutyczny dopatrzył się znacznie większej liczby nieprawidłowości. Wśród zaleceń pokontrolnych można wymienić m. in.:

- zmiana naczyń, w których przechowywane są syropy i opatrzenie ich właściwymi, trwałymi napisami
- przechowywanie środków odurzających w oddzielnej, zamkniętej szafce
- zakup wagi do morfiny, termometru i nowych sit
- wymiana mikroskopu na taki, który zapewni co najmniej 350-krotne powiększenie
- oczyszczenie i uruchomienie aparatu do destylacji
- odnowienie napisów na opakowaniach
- wyrzucenie i zastąpienie świeżymi surowców i leków
- konieczność samodzielnego przeprowadzania badań jakościowych środków leczniczych
- dokładne prowadzenie książki kontroli środków odurzających.

W trakcie rewizji z apteki zostały również pobrane próbki do badania w Państwowym Zakładzie Higieny. Pobrano próbki 5 g chininy i 50 g oleju kamforowego. Pierwsza z substancji po badaniu została uznana za preparat dopuszczalny bez zastrzeżeń, w przeciwieństwie do oleju kamforowego, który powinien zawierać dokładnie 10 proc. kamfory, a zawierał jej 8,14 proc. Obecny w aptece olej musiał zostać wymieniony. Podsumowanie protokołu pokontrolnego brzmiało następująco: „Tryb prowadzenia apteki ze względu na utrzymywanie szeregu niedozwolonych specyfików, wyrób specyfików domowych niezgłoszonych w Urzędzie Wojewódzkim, nieprzestrzeganie obowiązujących rozporządzeń o obrocie środkami odurzającymi, niebadanie zakupywanych i wytwarzanych środków leczniczych i inne stwierdzone braki jest niezadowolający, a ogólny wynik rewizji apteki niedostateczny.” Korkta uchybień miała nastąpić w ciągu sześciu tygodni, do 10 czerwca.

Pomimo często przeprowadzanych kontroli Alfred Heininger bardzo często łamał obowiązujące przepisy dotyczące prowadzenia apteki, nie przejmując się przy tym zaleceniami inspektorów farmaceutycznych. W źródłach archiwalnych znajduje się pismo pokontrolne, które na poprawę wskazanych błędów dawało Heiningerowi zaledwie 4 dni, a wystąpienie w przyszłości podobnego nieprzestrzegania przepisów groziło zamknięciem apteki. Fragment tego pisma brzmi następująco: ... *apteka Pana posiada na I piętrze obok prywatnego mieszkania tajną skrytkę, w której utrzymuje się znaczne zapasy różnych środków leczniczych. Leki te przechowuje się bez jakiegokolwiek uwzględnienia obowiązujących przepisów częściowo w torebkach papierowych, częściowo w szklach i innych opakowaniach bez należyście utrwalonych napisów. Nie uwzględnia się absolutnie przepisów o segregacji trucizn, do tego stopnia, że trucizny jak Cjanek potasu, zielen szweinfurtską, opium i wiele innych przechowuje się na otwartych regałach obok środków obojętnych. Podobny stan ujawniono w piwnicy (...), gdzie zastano wiele różnych leków płynnych w nieodpowiednich naczyniach, zamkniętych zwykłymi zbutwiałymi kor-*

*kami, bez należytych napisów, również chaotycznie rozmieszczonych bez względu na trujące lub nietrujące właściwości danych leków. Stan taki zagraża w dużej mierze bezpieczeństwu zdrowia i życia. (...) w razie ponownego ujawnienia podobnych nieporządków zastosuję wobec Pana dalsze represje aż do unieruchomienia apteki włącznie (...) [4].*



„Apteka Królewska” w okresie II wojny światowej (Źródło: <http://nowosci.com.pl/224883,Sowy-recepta-na-krolewskiego-Orla.html> [dostęp: 2.06.2014])

## II wojna światowa

Wraz z wybuchem wojny i wkroczeniem do miasta oddziałów Wehrmachtu wszystkie toruńskie apteki trafiły pod nadzór Gdańskiej Izby Aptekarskiej. Już w pierwszych dniach okupacji zostało zamknięte czasowo bądź trwale 5 aptek. Czynne pozostały 4 apteki, w tym „Apteka Królewska”. Jej właścicielem i zarządcą był w tym czasie Lothar Heininger, który ze względu na narodowość niemiecką mógł pozostać w aptece. „Apteka Królewska” przyjęła nazwę „Adler Apotheke” (Adler z niem. orzeł). Była największą apteką w mieście. Stanowiła źródło zaopatrzenia w środki lecznicze i opatrunkowe głównie ludności niemieckiej. W związku z tym znajdowała się na liście priorytetowego zaopatrzenia w leki, surowce farmaceutyczne i opatrunki.

## Po wojnie

Dotychczasowy właściciel i spadkobierca „Apteki Królewskiej” Lothar Heininger opuścił Toruń z chwilą zakończenia działań wojennych. Apteka stanowiła więc opuszczone mienie ponemieckie, dlatego nie została reprivatyzowana, a znalazła się pod zarządem Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Na polecenie magistratu miasta apteka została zabezpieczona przez Jadwigę Kryszczyńską 6 lutego 1945 r. i znajdowa-

ła się pod jej nadzorem dokładnie przez 4 miesiące, do 6 czerwca tegoż roku.

Następnie przez okres 3 lat, od 8 czerwca 1945 r. do 11 października 1948 r. apteką kierował Franciszek Leon Madey. 8 września 1945 została zawarta umowa dzierżawy między nim a Tymczasowym Zarządem Państwowym na województwo pomorskie. Zgodnie z tą umową Franciszek Madey zobowiązał się do płacenia czynszu w wysokości 7 proc. miesięcznego obrotu wykazanego w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych. Czynsz miał być płacony „z góry” raz na kwartał, a jego wysokość szacowana na podstawie obrotu z poprzedniego miesiąca; ewentualne dopłaty były uwzględniane przy następnej racie. W umowie została też ustalona minimalna kwota czynszu, na wypadek zbyt niskich obrotów czy też nieusprawiedliwionego zamknięcia przedsiębiorstwa, w wysokości 15 tys. zł kwartalnie.

Według kwestionariusza wypełnionego przez Madeya 8 września 1946 lokal zajmowany przez aptekę składał się z 3 poziomów. Na parterze znajdowały się 3 pomieszczenia: izba ekspedycyjna, gabinet i laboratorium apteczne, na pierwszym piętrze 5 izb, w tym „materiałnia”, osobne izby do środków silnie działających i trucizn, a piwnica była podzielona na 5 pomieszczeń. W podwórzu znajdowały się 2 przybudówki, a w nich pralnia, destylatornia i zmywalnia. W aptece było zatrudnionych 10 osób, łącznie z samym Madeyem i jego żoną, która również była magistrem farmacji.

W październiku 1948 roku, na mocy wniosku z 28 czerwca tego roku złożonego przez Ministerstwo Zdrowia do Głównego Urzędu Likwidacyjnego, „Apteka Królewska” została przekazana na rzecz Zjednoczonych Aptek Społecznych, czyli w późniejszym okresie Centrosanu.

Z chwilą przejęcia apteki na własność państwa „Apteka Królewska” przestała istnieć, a jej miejsce zajęła Apteka Społeczna nr 42. Wartość remanentu towarowego apteki na przełomie lat 1949/50 wyniosła 6 038 979 zł.

Adres do korespondencji:  
e-mail: alelew@onet.eu

Piśmiennictwo u autorki